

24 czerwiec (środa)

Dzień dobry kochane Chochliki. Jak Wam podobała się wczorajsza wycieczka w góry? Dzisiaj również zapraszamy Was na wycieczkę, lecz zupełnie w przeciwnym kierunku. Tym razem spędzimy czas nad wodą. Dowiemy się gdzie woda jest słodka, a gdzie jest słona?

Czy potraficie powiedzieć co jest na zdjęciach? Jakie to zbiorniki wodne?



To jest widok na Ocean Spokojny. To największy, najgłębszy i najstarszy zbiornik wodny na Ziemi.

Kolejne zdjęcie rozpoznacie szybko...



To jest Morze Bałtyckie i molo w Brzeźnie na Zatoce Gdańskiej.



Kolejne zdjęcie przedstawia najdłuższą rzekę Polski. To jest Wisła przepływająca przez Warszawę, stolicę Polski.

Na kolejnych zdjęciach zobaczycie mniejsze zbiorniki wodne. Zaliczamy do nich jeziora i stawy.



Może ostatnio odpoczywaliście z Rodzicami nad wodą. Opowiedzcie nam czy to było jezioro, morze czy rzeka?

A teraz posłuchajcie opowiadania:

Letnie opowieści – zabawy w wodzie

Małgorzata Szczęsna

Znów jestem na Mazurach nad jeziorem u kuzynów – Roberta i Kasi. Może pamiętacie, że bawię się tu z grupą chłopaków: Maks, Leon, Klaudiuszem, Dawidem. Obudziłam się, leżę i myślę, co będziemy dziś robić...

– Ada, ty śpiochu! Wstawaj! – krzyczy Maks, pukając w szybę tuż nad moim łóżkiem.

– Już idę! – mówię, uchylając okno. Przed moją przyczepą stoi cała nasza ekipa.

– Idziemy nad jezioro – mówi Leon, trzymając w ręku wiadro.

– Co będziemy robić? – pytam.

– Zobaczysz.

Schodzimy na pomost, gdzie Robert, Paweł i pan Rysiek szykują wędki. Chłopaki podwijają wysoko spodnie i wchodzi do wody. Odgarniają piasek i pokazują mi coś szarego. To glina, którą wyciągamy z wody i wrzucamy do wiadra. Siadamy na pomoście i robimy z niej różne rzeczy – kubeczki, serca, wałki, które ozdabiamy kolorowymi kamyczkami. Zanosimy nasze wyroby i kładziemy wokół ogniska, by wysuszyły się i wypaliły.

– A teraz robimy kule z gliny i zobaczymy, kto rzuci najdalej! – woła Maks. Robimy stosy kul i rzucamy.

– Najdalej rzucali Klaudiusz i Maks – oceniają panowie z wędkami.

– A teraz wskakujemy do wody – chłopaki zdejmują spodnie i bluzki i w kąpielówkach wchodzi do wody.

– Nie chlupcie! – wołam, przecierając oczy. Powoli wchodzi do wody, a chłopaki ze wszystkich stron nacierają na mnie i obiema rękami rozchlupują wodę. Wtedy potykam się o kamień, przewracam. Robert szybko podbiega, bierze mnie na ręce i grozi chłopakom.

– Ech, ech, ech – kaszlę, bo woda dostała mi się do gardła.

– Ta woda wcale nie jest słodka, ona nie ma smaku – mówię zdziwiona.

– Tak mówi się na wodę, która jest w jeziorach, stawach, rzekach. Tylko taką wodę mogą pić zwierzęta – tłumaczy mi Paweł.

– A słona?

– Słona jest w oceanach i morzach – dodaje pan Rysiek.

– Tak, to prawda, bo jak fala przewróciła mnie, zachłysnęłam się wodą morską i aż drapało mnie w gardle od soli, a oczy mama obmywała mi wodą z butelki.

– Ada, czy ty musisz się ciągle przewracać i próbować, jaka jest woda? – śmieją się chłopaki.

Jeszcze długo bawimy się w wodzie. Pływamy przy brzegu w rękawkach, na dmuchanych kółkach, deskach. Obserwujemy pływającą ławicę maleńkich rybek i rodzinę łabędzi. Nosimy piasek i wodę do piaskownicy, która jest tuż przy brzegu. Próbujemy puszczać kaczki na wodzie, ale nie wychodzi nam to jeszcze.

Po obiedzie robimy małe łódeczki z połówki orzecha. Wkładamy do środka trochę gliny i wbijamy w nią wykałaczkę z nabitym na nią liściem. Kładziemy się na brzuchu na pomoście, spuszczaemy łódki na wodę i dmuchamy, aby popłynęły daleko.

– Moja najdalej! – woła Maks.

– Nie dmuchajcie tak mocno, bo moja łódka chwieje się i zaraz się przewróci – mówię zdenerwowana.

– Tak jak ty dziś rano, przewróci się i zachłyśnie słodką wodą – śmieją się chłopaki.

Wieczorem dorośli siadają przy ognisku. Na grillu robią kolację: pieką mięsa, kielbaski, zapiekanki, warzywa posypane przyprawami. Palce lizać!

– Ada, nie jedz tyle, bo nie będziesz miała siły biegać i przegrasz – mówi Leon, wkładając do buzi kolejną kielbasę.

– Jeden, dwa, trzy.... – liczy Maks, bo już bawimy się w chowanego. Teraz, gdy jest ciemniej, łatwiej się schować.

–...Dziesięć! Szukam!

Siedzę cicho, schowana za najbliższym drzewem i szukam okazji, żeby wyskoczyć i się zaklepać. Myślę, co jutro będziemy robić...

Rodzice zadają dzieciom pytania:

* *Dokąd pojechała Ada?*

* *Co tam robiła?*

* *Co się stało, gdy chłopaki ochlapali Adę?*

* *Na wodę, która jest w jeziorze, mówimy, że jest słodka.*

* *Gdzie jeszcze jest słodka woda?*

* *Gdzie jest słona woda?*

* *Dlaczego jest słona?*

* *Jaka woda jest w kałużach?*

* *W co jeszcze bawiły się dzieci na Mazurach?*

* W co wy się bawicie, gdy jesteście nad wodą?

* O czym należy pamiętać, gdy bawimy się w wodzie?

„Skarby w wodzie” – zabawa sensoryczna.

Dzieci siedzą. Obok nich, na stoliku stoi miska z wodą i różnymi przedmiotami, które można znaleźć w wodzie: muszle o różnych kształtach, patyki, kamienie. Rodzice zawiązują dzieciom oczy chustką, dzieci wkładają ręce do miski i dotykają znajdujących się tam przedmiotów. Dzieci głośno mówią, jakie skarby znalazły w wodzie. Zabawa trwa, dopóki wszystkie przedmioty zostaną rozpoznane. • **miska z wodą, muszle o różnych kształtach, patyki, kamienie, chusta**

„Rzeka i drzewa” – zabawa ruchowa.

Rodzice i dzieci to rzeka, a ustawione w pokoju krzesła to drzewa. Rzeka, czyli rodzice i dzieci łapią się za ręce, naśladując szmer płynącej rzeki, poruszają się między drzewami - raz szybciej, raz wolniej.

Posłuchajcie piosenki pt. „Bursztynek, bursztynek” w wykonaniu „Fasolek”.

https://www.youtube.com/watch?v=vj0Rc_Px5Io

Kochane Chochliki z wakacji i wycieczek przywozimy pamiątki. Takie mini skarby, które przypomną nam radosne chwile spędzone w czasie wypoczynku. Są nimi muszelki i bursztynki znalezione na plaży.



Jak zwykle czekamy na fotorelację z dzisiejszego dnia oraz na Wasze wspomnienia z wycieczek lub wakacji spędzonych nad wodą. Pozdrawiamy Was serdecznie i do zobaczenia wkrótce.